

# Stefan Moysa

---

"Was die Messe bedeutet : Hilfen zur Mitfeier", Theodor Schnitzler, Freiburg-Basel-Wien 1976 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 47/4, 185-186

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ladislav BOROS, *Aus der Hoffnung leben. Zukunftserwartung im christlichen Dasein*, Freiburg—Basel—Wien 1977, Verlag Herder, s. 122.

Książka zawiera wygłoszone już parę lat temu przez radio konferencje, które były też w różnych wydawnictwach publikowane. Nie straciły przez to na wartości i aktualności, podobnie jak wiele innych książek Borosa. Umie on bowiem wznieść się ponad aktualność teologiczną i sięgać do tematów niepokojących człowieka w samej jego egzystencji.

Autor powraca do wątków, które szerzej analizował i rozprawdzał w innych książkach. Zwykle krążą one około tematów dotyczących życia chrześcijańskiego i eschatologii. W jednej z konferencji problem duszy ludzkiej jest okazją, aby potwierdzić istnienie w człowieku pierwiastka duchowego i materialnego, ale jako dwie zasady ściśle i nierozzerwalnie połączone. Idąc po tej samej linii autor, zresztą wspólnie z wielu innymi współczesnymi teologami uważa, że ostateczna decyzja człowieka za czy przeciw Chrystusowi, dokonuje się w chwili samej śmierci. Tylko wówczas bowiem człowiek na tyle poznaje Boga i tak jest w posiadaniu siebie, że może tę najważniejszą decyzję podjąć. W tej też chwili dokonuje się spotkanie z Chrystusem, równoznaczne z sądem.

Autor nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby możliwe było trwanie duszy oddzielonej od ciała i oczekującej na sąd ostateczny. Według Borosa zmartwychwstanie dokonuje się w śmierci i przez śmierć. Zapewne są to wszystkie zdania kontrowersyjne, niemniej jednak w tym kierunku idą poglądy poważnych współczesnych teologów, zasługują więc na szczegółowe zbadanie i szerszą dyskusję.

Jednym z ulubionych tematów autora jest niebo i jego wyobrażenie. Oddala on najpierw fałszywe pojęcia, jakoby polegało ono na statycznym, doskonałym poznaniu Boga. Radzi raczej zaufać symbolom i wyobrażeniom, których używa Chrystus, gdyż tylko Bóg mówi dobrze o Bogu. Takie symbole wzięte z ewangelii jak na przykład „siedzenie na tronie Bożym”, „sądzenie świata”, „noszenie korony chwały”, pozostają teologicznie niewyżytkane dla przybliżenia rzeczywistości nieba.

Bardzo przekonująco mówi również Boros o cierpieniu. Stawia tu zasadnicze pytanie, w jaki sposób cierpienie przemieni w nadzieję. Jedną z dróg do tego celu widzi we współcierpieniu, które stwarza między cierpiącym a wspomagającym stosunek osobowy. Każdy chrześcijanin jest powołany do tego by przewyciężyć ciemność i zło świata oraz przemienić je w Bożą radość.

W tym zbiorze konferencji znajdzie czytelnik przystępną i głęboką zarazem filozoficzną analizę świata, jak również odpowiedź udzieloną w świetle ewangelii na najbardziej niepokojące chrześcijanina pytania.

*ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Theodor SCHNITZLER, *Was die Messe bedeutet. Hilfen zur Mitfeier*, Freiburg—Basel—Wien 1976, Verlag Herder, s. 223.

Po przeprowadzonej przez ostatni sobór odnowie dała się żywo odczuć potrzeba analizy liturgii Mszy św., która by tę odnowę odpowiednio uwzględniła. Lukę powyższą z powodzeniem wypełnia ostatnia książka znanego specjalisty od spraw liturgii, którego inne dzieła o Mszy św. były już tłumaczone na wiele języków.

Nie jest to analiza „uczona”. Autor stawia sobie za cel poprowadzenie czytelnika do rozważania i osobistej modlitwy. Przez książkę przebiega wiedza teologiczna, historyczna i liturgiczna. Te trzy dziedziny, umiejętnie się ze sobą splatają.

Plan dzieła jest prosty. Dość obszerny wstęp teologiczny wyjaśnia w pierw, czym jest Msza św. Stwierdza więc autor, że jest ona świętem sprawiającym

radość, zgromadzeniem, pamiętką, ofiarą, posiłkiem. Wszystko zostaje wyjaśnione, nie w pierwszym rzędzie w rozważaniach teologicznych, ale w ścisłym powiązaniu z codziennymi przejawami życia. Po tym wstępie następuje wyjaśnienie poszczególnych obrzędów i modlitw według porządku obecnej liturgii, wyjaśnienie jednak nie schematyczne, ale duchowo i teologicznie pogłębione.

Teologia autora dochodzi przede wszystkim do głosu w wyjaśnieniu czterech modlitw eucharystycznych, które autor krótko charakteryzuje. Uważa on, że kanon rzymski jest zebrany wokół ołtarza całego Kościoła ziemskiego i niebiańskiego. Jego „rzymskość” zaznacza się zarówno w pewnej powściągliwości, jak też w bogactwie idei teologicznych. Druga modlitwa eucharystyczna jest modyfikacją kanonu Hipolita charakteryzującego się chrystocentryzmem. W trzeciej dochodzi do głosu głównie idea ofiary. Czwarta wreszcie modlitwa jest skrótem historii zbawienia.

Prawie przy każdym obrzędzie czy modlitwie znajdują się jakieś wzmianki historyczne. Nie jest to jednak przejawem erudycji, która obciąża czytelnika, ale wiedzy zmierzającej zawsze do aktualizacji i zrozumienia znaczenia obecnych obrzędów. Wiele na przykład daje wyjaśnienie historii czytań słowa Bożego, która sięga dawnego nabożeństwa Izraelitów. Także znajomość starożytnego zwyczaju przynoszenia na Eucharystię tego wszystkiego, co było do niej potrzebne, a więc przede wszystkim chleba i wina, jest tłem, które pozwala lepiej zrozumieć obrzęd przygotowania darów ofiarnych.

Książka została napisana w duchu odnowy liturgicznej przeprowadzonej przez sobór. Autor bynajmniej jednak nie ulega archeologizmowi, to znaczy nie uważa przeszłości za jakiś ideał, ale bierze pod uwagę również względy pastoralne i potrzeby dzisiejsze. Takie względy zdecydowały o wprowadzeniu trzeciej i czwartej modlitwy eucharystycznej, dla których nie znajdujemy w przeszłości właściwych pierwowzorów. Schnitzler jednak nie waha się wskazać na pewne mniej udane reformy soborowe. Do nich zalicza bliskość *Kyrie* w stosunku do aktu pokutnego, przez co stało się ono bardziej skargą grzesznika niż chwaleniem miłosiernego Boga. Nie trzeba wspominać, że autor jeszcze ostrzej potępia pewne „dowolności” we Mszy św., które nie mają nic wspólnego z duchem liturgii. Ubolewa na przykład nad tym, że zanika właściwy mszalny „Introit” na rzecz pieśni ludowych. Dezaprobuje również opuszczanie embolizmu po modlitwie *Ojciec nasz*.

Otrzymałmy dzieło wartościowe, które może się przyczynić do znacznego pogłębienia zrozumienia Mszy św.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich SCHLIER, *Das Ostergeheimnis*, Einsiedeln 1976, Johannes Verlag s. 76.

Tajemnica paschalna zajmuje centralne miejsce pośród prawd wiary. Jej głębia wzywa do nieustannej refleksji, zdolnej nie tylko odnowić osobiste życie religijne chrześcijanina, ale również ożywić dociekania teologiczne, poruszające się nierzadko na peryferiach spraw istotnych. Zebrane w omawianym tomiku trzy medytacje o tajemnicy paschalnej stanowią więc nader odpowiedni materiał rekolekcyjny zarówno dla teologów, jak i dla laików szukających pogłębienia swjej duchowości. Autorem rozważań jest H. Schlier, senior katolickiej egzegezy, najwybitniejszy znawca literatury czasów Nowego Testamentu, zwłaszcza listów Pawłowych. Nic dziwnego, że wszystkie jego refleksje obracają się w kręgu Pisma św.

Poszczególne medytacje odpowiadają trzem kolejnym dniom triduum paschalnego. Pierwsza z nich, nosząca tytuł *Sens krzyża Jezusa Chrystusa*, zgłębia tajemnicę Wielkiego Piątku. Schlier ukazuje najpierw, że krzyż, który stanął u kresu drogi Jezusa, rzuca swój cień na wszystkie wcześniejsze odcinki tej drogi. Po ludzku biorąc, krzyż wyraża skrajną bezsilność.